Rok V. We Lwowie, 1. listopada 1910. Nr. 51

Prenumerata wynosi:
Rocznie . . . . K. 4
Półrocznie . . . . . „ 2
Numer pojedynczy 35 h.

Do nabycia w Administracyi, Lwów ul. Zielona 21. oraz w biurach dzienników i trafikach.

Rękopisów nie zwraca się

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Lwów, ul. Zielona 21

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

Reklamacye wolne są od opłaty pocztowej.

▽ ▽ ▽ REDAKTOR i WYDAWCA: NAFTALI SCHIPPER. ▽ ▽ ▽

Reskryptem Wys. c. k. Rady szkolnej kraj. z d. 19. stycznia 1908 r. l. 455 polecone c. k. Radom szkolnym okręgowym. Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Ś. p. Marya Konopnicka.

I znów śmierć nielitościwa ostrą kosą ścięła żywot jednej z najszlachetniejszych niewiast polskich — Maryi Konopnickiej, znanej na całym świecie powieściopisarki polskiej. Ona to objęła swem kochającem sercem wszystkich ziomków na ziemiach polskich, ona to pragnęła, aby żyda społeczeństwo polskie uważało za tubylca, za swego, a nie za obcego! Nad mogiłą śp. Maryi Konopnickiej zapłakała cała Polska, bo śpiewała jej bolom i radościom, wyśpiewała pieśni cudne, pieśni serc połamanych, bladych twarzy, łkań ludzkich bezdomnego nędzarza, samotnego pogrzebu nauczycielki wiejskiej — wszyscy bez wyjątku ją rozumieli. Była rzecznikiem współczesnej doby wobec życia, mówiła głośno to, o czem myślało ówczesne pokolenie, społeczeństwo widziało w jej poetyckiem zwierciedle twarz swoją — ale piękniejszą! Na widok ropiących ran społecznych, na widok przejmującej niedoli, która w niczem nie widziała nadziei, ani wybawienia, Konopnicka daje nędzy tej — swoją lutnię. Cierpi z tymi, co cierpią, płacze z tymi, co płaczą. Ona woła o sprawiedliwość, o chleb, o wolność i odrobinę miłości dla odepchniętych, mówi pełna nadziei, że minie wszystko złe, bo jest jeszcze miłość, litość, jest sprawiedliwość. Przyjaźń swoją i miłość zaprzysięgła maluczkim, widząc postęp w uzdrowieniu nędz, i bied społecznych, w gojeniu ran i ocieraniu łez mieszkańcom zaułków ciasnych, ludu wiejskiego, wyszukiwała najbardziej upośledzonych i zwracała uwagę swemu społeczeństwu na ropiące rany tych bezdomnych i wydziedziczonych mas.

Marya z Wasiłowskich Konopnicka urodziła się w roku 1846. Pierwsze jej utwory poetyckie zaczęły się zjawiać po pismach warszawskich po roku 1876 i niebawem zwróciły uwagę na autorkę, która umiała głęboko odczuć i z wielką siłą wyrazić w nich prądy chwili bieżącej.

Trudno ogarnąć całą olbrzymią twórczość Konopnickiej, w której są wiersze liryczne, poematy, obrazy dramatyczne, nowele i rozprawy z dziedziny literatury polskiej i powszechnej, przekłady arcydzieł piśmiennictwa niemieckiego, francuskiego, czeskiego, włoskiego i innych. Trudno też określić ten olbrzymi wpływ, jakie poezye Konopnickiej wywarły na cały naród polski w ciężkim i nad wyraz smutnym okresie jego życia.

Pierwsze poezye Maryi Konopnickiej pojawiły się w „Tygodniku ilustrowanym“ w r. 1876, a zrobiły takie wrażenie, że bawiący wówczas w Ameryce Henryk Sienkiewicz powitał je jako pierwociny talentu wielkiego, genialnego. Odtąd pojawiały się coraz częściej utwory poetyczne, głębokie, pełne cierpienia o olbrzymiej, żywotnej, krwią tętniącej treści. Drugi okres poetyckiej działalności Maryi Konopnickiej poczyna się mniej więcej od r. 1886, a kończy z chwilą ukazania się w druku pierwszej pieśni „Pana Balcera w Brazylii“, „Prometeusza“ i „Syzyfa“, znamionujących całą pełnię rozwoju potęgi duchowej poetki.

W tym też czasie pojawiają się gorliwe studya nad literaturą obcą i przepyszne przekłady Vrchlickiego, Heysego, Heinego i innych a także nowele, z których najpiękniejsze p. t. „Wojciech Zapała“, „Pod prawem“, „Ultimus“, „Moi znajomi“ i t. d.

Czwarta serya poezyi wydana w Warszawie r. 1896, jest prawdziwem wyznaniem wiary poetki. „Wstań o dziecię!“ — woła do „przyszłego człowieka“ i idź w pole, „gdzie pod jasnem naszem niebem kłosy brzęczą żytnim chlebem, jako struny szklane“.

Szczupłe ramy pisma naszego nie pozwalają na to, abyśmy dzieła Konopnickiej omawiali, ale obchodzi nas „Jakton“ i „Mendel Gdański“, którego treść podaliśmy w piśmie naszem (Nr. 10 z 15 listopada 1906). Oto są słowa Mendla do wnuka Kubusia:

„Ty głupi, głupi rośniesz, czego się wstydzisz, że ktoś za tobą krzyknie „żyd“. Nu, co to jest Żyd? Jaki ty Żyd? Ty się w tem mieście urodził, toś ty nie obcy, toś swój, tutejszy, to ty masz prawo kochać to miasto, póki ty uczciwie żyjesz. Ty się nie masz wstydzić, żeś Żyd, jak ty się tego wstydzisz, to sam masz się za podłego, jak ty możesz coś dobrego dla tego miasta zrobić i je kochać? Uczciwym Żydem być, jest rzecz piękna, pamiętaj o tem!“

Stary Mendel od tego czasu nie miał już spokoju, a gdy sąsiad zegarmistrz oznajmił mu, że mają

Żydów bić, wtedy Mendel zawołał: „Jakich Żydów?! Jeśli tych, którzy kradną, co ludzi krzywdzą, co nieuczciwie żyją, wtedy sam pójdę ich bić! A za co mają wszystkich Żydów bić? — „Za to, że są żydy"— odrzekł zegarmistrz. Wtedy Mendel zawołał: „Z czego wyrosłem? Dwadzieścia siedm lat pan mnie zna. Czy przyszedłem tu, jak do karczmy? Zjadł, wypił i niezapłacił? Ja tu w tem mieście urosłem, jak brzezina w lesie, zjadł kawałek chleba i wody wypił, alem za to zapłacił — tymi dziesięciu palcami, które skrzywiły się od obcęgów, nożyc, od śruby, od młotka; oczy swoje także przyłożyłem, niemi zapłaciłem za każdy kęs chleba i kubek wody. — „Żyd zawsze — żydem — on obcy", odparł zegarmistrz. Na to Mendel z oburzeniem zawołał: Na co Żyd ma być obcy? Na co on ma się obcym stać, kiedy on i tak swój, jak tu deszcz pada, Żyda nie zmoczy — bo obcy? — jak wiatr wieje, nie sypie piaskiem Żydowi w oczy— bo obcy? Zestarzałem się tu, wiele nieszczęść widziałem, jak radość na miasto, spada ona i na Żydów, a jak noc ciemna, mór, nieszczęście — także i ich nawiedzi. Nazywam się Mendel Gdański, bo z Gdańska pochodzę, nie jestem paryski, ani wiedeński, ani berliński, tylko gdański. Czy ja cudzy? Ja tu urodzony, w tem mieście żyję z pracy rąk, tu jest grób ojca mego i matki mej, żony i córki mojej i sam w tem mieście kości swe położę. Kto to mówi, że Żydów bić będą? — „Ludzie", rzekł zegarmistrz. — „Nieprawda — zawołał Mendel — to powiada wódka, szynk, to powiada głupota i złość ludzka, nasze miasto nie ma takich ludzi, żeby się wzajemnie mordowali".

A skoro motłoch napadł na dom Mendla i wnuka jego Kubusia kamieniem zranił w głowę, wtedy stary Mendel rzekł: „No, u mnie umarło serce do tego miasta!"

Był to potężny głos ostrzegawczy społeczeństwa polskiego, aby zmieniło swój nieprzyjazny stosunek do Żydów bo „serce każdego żyda umrze dla tego miasta", I duch Konopnickiej widział daleko, hen w przyszłość, która nam nowe, wrogie i seperastyczne prądy przyniosła!

Konopnicka to duch wybrany, ze stygmatem bolu na czole idący w życie, bez cienia skargi na niewdzięczność ludzką, na brak uznania i samotność duchową. Nie ma w nim pogardy, goryczy, nienawiści — a samo tylko cierpienie nad niedolą ludzką i poniżeniem, nad roztrwonionymi skarbami, nad niewydobytem jeszcze z piersi ziemi bogactwem.

Powiedziano po niej pięknie: Imię Jej nie przeminie, jak nie przeminą głoszone przez Nią ideały, bo przyjdzie czas, że Ona zabłądzi pod strzechy i nieśmiertelność stanie się jej udziałem. I wszędzie, kędy „płacze dola", jej pieśni skowronkowe i słowicze znajdą nie poklask marny, po którym echa milkną tak szybko, ale łzę w oku i ciche westchnienie, w którem cała głębia duszy otwiera się, oczyszcza i umacnia.

A dusza jej rozłamie się na miljony cząstek, a każda słonecznym blaskiem zajaśnieje i głos jej przejdzie z pokolenia w pokolenie.

A to pokolenie, wśród którego żyć przyszło wielkiemu duchowi, darzyło Ją serdecznem ukochaniem. Bo z serc jego były Jej piosnki, bo z prac Jego i bolów i trudów uwiła wieniec Marya Konopnicka, kładąc go na umajonem czole całego narodu.

Wyrazem tej czci powszechnej był hołd, złożony Jej przez wszystkie stany i warstwy naszego społeczeństwa w dwudziestą piątą rocznicę literackiej działalności w r. 1902. Dano jej wówczas w honorowym darze to, co dla poetki najdroższem było: kawał ziemi polskiej.

Pogrzeb Maryi Konopnickiej odbył się dnia 11. października 1910 we Lwowie. Tylko wielkim i zasłużonym ludziom naród oddaje taką cześć na drogę wiecznego epoczynku.

Pogrzeb Maryi Konopnickiej był jedną z największych manifestacyi narodowych, w tej wielkiej żałobie uczestniczył kwiat narodu polskiego; starzy, młodzi, mali, wielcy, ubodzy, bogaci, wszystkie stany i zawody spieszyły na świeży grób tej wielkiej mistrzyni pieśni i płaczu.

Marya Konopnicka przeszła w nieśmiertelność!

Sprawy nauczycielskie na Sejmie.

W załatwieniu sprawozdania komisyi szkolnej uchwalił Sejm przekazać petycyę Polskiego Towarz. pedagog, krajowego, Związku nauczyc. ludowego, Towarz., wzajemnej pomocy galic. i lwow. nauczycieli i nauczycielek, oraz ruskiego Towarzystwa pedag. we Lwowie w sprawie zniżenia lat służby na 35 lat, udzielanie zaliczek na płace nauczycielskie, tymczasowego dodatku drożyźnianego dla nauczycielstwa ludowego, zanim postulaty o zrównanie płac nauczycielskich z płacami 4 najniższych rang urzędników państwowych będą mogły nastąpić i w sprawie dodatków 5-letnich, przekazał Sejm Radzie szkolnej krajowej. Nadto uchwalił Sejm wezwać Radę szkolną kratową, by na następną sesyę sejmową przedłożyła Sejmowi obliczenia, jakie obciążenie dla skarbu krajowego pociągnęłoby zrównanie płac nauczycielskich z poborami urzędników państwowych czterech najniższych rang, zniesienie czwartej klasy płac, poprawa płac przez podwyższenie dodatków 5-letnich. regulacya płac nauczycieli szkół wydziałowych i dopełniających kursów rolniczych, podwyższenie pensyi wdów i sierót po nauczycielach, zrównanie płac nauczycieli, którzy przeszli na emeryturę przed r. 1907 z emeryturami wedle obecnie obowiązującej ustawy.

Następnie rozwinęła się dyskusya nad sprawozdaniem komisyi szkolnej w spawie projektu ustawy zmieniającej art. 11. ustawy krajowej z dnia 11. czerwca 1905. Według projektu zostają na razie te same stopnie płacy tylko ze zmianą, że w przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących może Rada szkolna krajowa za zgodą

Wydziału krajowego przesuwać miejscowości do wyższej klasy płac nauczycielskich.

Po dyskusyi uchwalił Sejm w drugiem i trzeciem czytaniu proponowany przez komisyę projekt ustawy. Przyjęto również wniosek p. Marjewskiego, aby ustęp; „W przypadkach na szczególne uwzględnienie zasługujących, może Rada szkolna krajowa za zgodą Wydziału kraj. przesuwać miejscowości do wyższej klasy płac nauczycielskich“, przesunięto z miejsca po wniosku 4 do punktu pierwszego.

PETYCE NAUCZYCIELI

o policzenie lat służby i przyznania emerytury.

Sprawozdanie komisyi szkolnej w tej kwestyi referuje p. Michałowski.

Petycyi tych jest 73; komisya szkolna proponuje nie uwzględnić tych petycyi, które w poprzednich latach nie uzyskały poparcia Rady szkolnej, względnie komisyi sejmowej, resztę zaś ma Wydział krajowy rozpatrzyć w porozumieniu z Radą szkolną i przedłożyć wnioski na następną sesyę. Wniosek komisyi przyjęto.

Naftali Schipper.

Judaizm a ludzkość.

(Dokończenie).

Państwo żydowskie odznaczało się wielką tolerancyą dla osiadłych w niem cudzoziemców, żądało od nich przestrzegania tak zwanych siedm przykazań noachickich ze względu na porządek i bezpieczeństwo obywateli. Przykazania te bowiem stanowiły podstawę bytu państwa: zakazanem było uprawiać bałwochwalstwo, które za sobą pociągało najwstrętniejsze orgie i upadek moralności, dalej bluźnierstwa przeciw Bogu, zabójstwa, mordu, nakazanem było szanować cudzą własność, poddawać się sądownictwu krajowemu, a surowo było wzbronione dręczenie zwierząt, które ustawodawstwo żydowskie szczególną otaczało opieką. Przestrzeganie tych ustaw nie można było uważać jako ograniczenie sumienia pogan. Izrael musiał staczać zacięte boje z ludami kananejskimi, bo oni wnosili w państwo żyd. najwstrętniejsze bałwochwalstwo, zepsucie obyczajów, był to bowiem naród zbójecki, zabijał nawet własne dzieci i składał je w ofierze Molochowi. Z tego powodu Zakon zakazał styczności z Kananitami, aby ustrzedz Izrael przed upadkiem moralnym. Dalej Talmud naucza, że dobre uczynki są filarami, na których opiera się budowa świata, bo przez nie uchyla się ubóstwo i nędzę człowieka. Jeszcze wyżej stawia Talmud obowiązki wobec chorych, których należy pielęgnować, ubogich, których należy w potrzebie wspierać, wobec opuszczonych, i cierpiących. Nakazuje oddawać zmarłym ostatnią cześć przez towarzyszenie im do miejsca wiecznego spoczynku, wyposażyć ubogie dziewczęta, aby mogły własne ognisko sobie założyć. Prorok Jozajasz tak mówi o humanitarności: „Od ciebie pochodzi budowa na gruzach wieczności, podstawy kładziesz dla pokoleń, a nazywają cię wznosicielem torującym drogę do spokojnego mieszkania.“

Z tego widzimy, że w judaiźmie jednoczy się religia z ludzkością w jedną harmonijną całość, dążą one do udoskonalenia człowieka, który jest ogniwem w tym wielkim łańcuchu zamykającym całą ludzkość. „A Bóg będzie królem nad całym światem, On jest jedyny, a imię Jego jedyne!“

Izrael nigdy wojen zaborczych nie prowadził, napadany przez ościenne ludy, musiał stanąć do boju w obronie własnej i bytu państwa. Poganie, którzy przestrzegali siedmiu przykazań noachickich, byli uważani za sprawiedliwych wobec Boga, bo „Pobożni wszystkich ludów mają udział w życiu przyszłem.“ Innowierca, który uważał na prawo Boże — był ceniony jak arcykapłan.

Wielki mędrzec Hillel, znany z łagodności i cierpliwości. gdy pewien poganin żądał od niego, aby go nauczył prawa mojżesz., w tym czasie, jak długo będzie mógł stać na jednej nodze, Hillel najspokojniej odrzekt: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło — reszta jest tylko objaśnieniem!“ Zakon Mojżeszowy zaś powiada: „Kochaj bliźniego, jak siebie samego“, przezco zrozumieć należy, że bliźnim jest każdy człowiek bez różnicy wiary, stanu, wieku etc. i wyklucza wszelką nienawiść, uważa bowiem wszystkich ludzi za dzieci jedynego Ojca w niebiesich.

Kobietę jako słabszą istotę bierze Talmud w obronę jeżeli potrzebuje pomocy, wsparcia — należy ją wyszczególnić od mężczyzn.

Egzorta.

Modlitwa — to najlepsza matka nasza.

Pewien król i królowa po długich latach obdarzeni zostali synem, wielka radość panowała w całym kraju, gdyż król i królowa byli bardzo lubiani, a szczególnie królowa była przez poddanych ubóstwianą. Wychowanie królewicza było bardzo staranne, nie szczędzono niczego, by królewicza wychować na dzielnego następcę po ojcu; szczególnie matka poświęciła czas swój synowi, a najbardziej kształciła serce jego. Gdy syn liczył już lat 13, wyruszył ojciec na wojnę, a chociaż wrócił jako zwycięzca, jednak trudy wojenne złamały go, zachorował i po krótkiej słabości zmarł. Jeszcze się żałoba po zmarłym królu nie skończyła, zachorował ciężko jedyny syn. Matka, wdowa czuwa nad łożem chorego syna, wylewa gorzkie łzy i modli się o jego życie; nareszcie wyzdrowiał, ale — ociemniał. Kto może pojąć rozpacz matki? Syn nie widzi, czy nie lepiejby było, gdyby był zmarł? Taki głos wewnętrzny dręczył nieszczęśliwą matkę. Syn prosi matkę, by się o odzyskanie wzroku do Boga modliła, a ona mówi: „Znoś cierpliwie cios ten mój synu i miej nadzieję w Nim, On wie jedynie, dlaczego cierpisz i On jedynie może cię zbawić.“ Lata minęły. Młody a ciemny królewicz odbył dalekie podróże do miejsc kąpielowych, a matka sprawowała rządy. Nareszcie wraca, przyjmo-

wany owacyjnie przez ludność, a chociaż matki nie widzi, czuje jej oddech, słyszy jej bicie serca, które tylko dla niego bije. Noc zapada, matka nie śpi, płacze i prosi Boga o wyzdrowienie syna, który nie chciał wstąpić na tron, bo jak panować, jeśli się jest ciemnym. Nareszcie zasnęła. Śni jej się, że postać męzka z długą siwą brodą w płaszcz owinięta, zbliża się do niej i rzecze: „Twoje gorące modlitwy wysłuchał Bóg, doświadczenia, jakie Bóg zesłał na ciebie, zniosłaś cierpliwie, nie szemrałaś przeciw Bogu, teraz zostaniesz wynagrodzoną“. Czeka mnie nagroda? pyta matka, otóż jedyną nagrodą od Boga może być tylko odzyskanie wzroku syna mego. Niechaj i tak będzie, odpowiada postać, ale jeden warunek, syn twój odzyska wzrok, ale ty w chwili odzyskania wzroku umrzesz. Jestem gotową do tego, tylko mój syn niech wzrok odzyska. Miałaś jeszcze 20 lat żyć, mówi postać, a nie szkoda ci tych lat? Wszystko ofiaruję dla mego dziecka. Budzi się, odmawia modlitwę, każe syna zawołać i opowiada mój mu swój sen. Jestem gotową opuścić tę ziemię i czuję, że ta chwila wnet nadejdzie. Matko, matko! woła syn zrozpaczony, w takiej chwili chcesz mnie opuścić? Bierze ją w swe ramiona, całuje ją a łzami zwilża jej twarz, wtem czuje dreszcze po całem ciele, jakieś palenie czuje w oczach swych i woła: „Matko, czy ty nią jesteś?“ przecież nigdy tak nie wyglądałaś! Ty widzisz mój synu? woła matka, tak, zawołał, widzę, cię, chociaż jesteś bardzo zmienioną, przypominam sobie jak wyglądałaś, gdy byłem dzieckiem, byłaś zdrową, nie miałaś siwego włosa a teraz!.. Matka nie dała mu dokończyć, tylko rzekła: „Teraz poznaj synu wszechmoc i łaskę Boga idź, każ zwołać naród, bądź mu królem, ojcem i ucz go wierzyć i ufać“. Matka pełna miłości patrzy na syna i mówi: „ucałuj mnie synu, koniec mój zbliża się i podczas tego, gdy ją syn całuje, ona wydajac ostatnie tchnienie, rzekła · „Jest jedyny Bóg“ i umarła na rękach syna. Tak opowiada matka swoim dzieciom. Kto jest tą poświęcającą się dla syna matką, a kto tym królewiczem? Łatwo odgadnąć! Królową jest — modlitwa, a tym ciemnym królewiczem był i jest i teraz ten ciemny lud. Modlitwa, ta czuła matka, wlewająca otuchę i nadzieję lepszej przyszłości w nasze zbolałe serca, osładzająca nasze gorzkie życie — ta jedyna matka potrafi nas zbawić. Jak ten ciemny królewicz, tak każdy z nas jest ciemny, dopóki nie pozna i nie zrozumie modlitwy, która otwiera mu oczy, a więc podobnie jak królewicz odzyskał wzrok. Modlitwa, ta jedyna matka, jest deską ratunku w nieszczęściu i rozpaczy, człowiek, na którego nieszczęście spada, udaje się do świątyni i tam szuka w pokornej modlitwie pociechy, ukojenia na swój ból i czuje, że jakaś ręka anielska dotyka się go, podobnie jak ta postać we śnie królową i pociesza go słowami; „idź w spokoju, Bóg cię wysłuchał, idź tylko dalej drogą cnoty a życie ci lżejszem i weselszem będzie“. Tak, moje dzieci, nie pogardzajcie modlitwą, tą jedyną matką, ona stanie się dla was drogowskazem w tem ciężkiem życiu, ona będzie waszą pocieszycielką na całe życie wasze, co daj Boże. Amen. *Arnold Friedman.*

Wychowanie u Żydów

od najdawniejszych czasów do zamknięcia Talmudu.

(Ciąg dalszy.)

Działalność kolegów R. Akiby.

Równocześnie z R. Akibą pracował na polu pedagogicznem i naukowem cały szereg nauczycieli, którzy również jak on uważali sprawę wychowania młodzieży i pielęgnowanie nauki Zakonu za właściwą istotę judaizmu i gotowi byli przeto przelać krew swą za tę naukę, aby żadną miarą i wbrew wszelkim edyktom rzymskim nie doznawała uszczerbku i przerwy. Źródło historyczne (Talmud Aboda Zara 18a) wymienia obok R. Akiby jeszcze dziewięciu Tanaitów nauczycieli Zakonu), którzy li tylko za zgromadzenie młodzieży w celach naukowych ponieśli śmierć męczeńską. Imiona tych dzielnych i nieustraszonych bohaterów — nauczycieli krążą jeszcze po dziś dzień w uściech ludu żydowskiego, bo liturgia postawiła im spiżowy pomnik rozporządzeniem opłakiwania męczeństwa ich w dniu Pojednania (Jom Kipur) i w 9 dniu miesiąca Ab, (w sierpniu), kiedy Izrael zalewa się łzami z powodu spalenia świątyni przez Rzymian.

Do najprzedniejszych nauczycieli Zakonu owego czasu, tj. okresu „dziesięciu męczenników“ należał przedewszystkiem R. Izmael, syn Arcykapłana Eliezego. Uprowadzony jako dziecię do Rzymu, a tam wychowany poznał R. Izmael filozofię grecką i ustrój państwowy Rzymian. Wykupiony następnie przez R. Jozuego b. Chananji i napowrót do Judei sprowadzony, poświęcił się R. Izmael zupełnie nauce Zakonu i słuchał przez kilka lat wykładów R. Nechunji, syna Hakany, którego metoda zajmowała bardzo młodego ucznia. Metoda R. Nechunji różniła się bowiem tem od metody innych nauczycieli Zakonu, że polegała ściśle na zasadach empirycznej psychologii. R. Nechunja obejmował podobne pojęcia na podstawie assocyacyi w jedną całość i odrywał znamiona ogólne od znamion poszczególnych i na odwrót.

R. Izmael otrzymawszy ordynacyę na nauczyciela Zakonu, rozszerzył znacznie metodę swego nauczyciela i objął ją w 13 prawidła logiczne, któremi należy Zakon objaśnić, a mianowicie: 1. wnioskowaniem; 2. analizą; 3. indukcyą; 4. analogią; 5. kroczeniem od znamion ogólnych do szczególnych; 6. odróżnianiem znamion szczególnych od ogólnych; 7. bliższem objaśnieniem znamion ogólnych, zanim się kroczy do objaśnień znamion szczególnych na podstawie znamion ogólnych; 9. na podstawie znamion ogólnych określić znamiona szczególne; 10 gdy przedmiot zawiera zbyt wiele znamion szczególnych, może podpadać jednemu pojęciu ogólnemu tylko wtedy, jeśli Pismo św. na to osobnem zdaniem wskazuje; 11. Zdania treści wątpliwej należy objaśnić na podstawie ich (domniemanej) właściwej treści; 12 koniec zdania wskazuje dopiero właściwą jego treść; — 13. dwa zbyt sprzeczne zdania (premissy) należy rozstrzygnąć na podstawie trzeciego zdania o podobnej treści w Piśmie św. się znachodzącego.

R. Izmael, tworząc metodę opartą ściśle na zasadach psychologii I logiki, musiał, jak z konsekwencyi wypływa, być przeciwnikiem metody i systemu naukowego R. Akiby i nie podzielał jego zdania, że język biblijny różni się czemkolwiek od zwykłej mowy ludzkiej. Objaśnienie Zakonu i wykłady tradycyi R. Izmaela były przeto racyonalniejsze, aniżeli wykłady R. Akiby, z którym zresztą żył w zażyłej przyjaźni; różnica zdań nie poróżniła obydwu tych mistrzów, pracujących dla jednej idei, dla chwały Bożej i dla krzewienia nauki.

R. Izmael, zwany powszechnie mędrcem i znawcą agady (Moed Katon 28a) przypomina we wielu punktach Hillela; odznaczał się bowiem jak ten łagodnością, uprzejmością, cierpliwością i bystrym rozumem, wnikającym w głąb rzeczy. Hasłem R. Izmaela była piękne sentencya pedagogiczna: „Bądź powolnym dla wyższych, uprzejmym dla młodzieży i przyjmuj każdego człowieka jak najuprzejmiej" (Abot III. 16).

Rabi Izmael poleca obchodzić się łagodnie i uprzejmie z młodzieżą, nie krępować zbyt myśli i kształcić uczucia estetyczne u dzieci wspaniałą służbą Bożą i szczerem wykonywaniem przepisów religijnych. Szałasy wystawione na święta Sukot powinne być przeto według możliwości pięknie udekorowane, filakterye symetryczne i węzełki przy krańcach szat zawsze czyste. (Pea 15a). Łagodność w obcowaniu z ludźmi, uprzejmość wobec każdego bez różnicy stanu, wieku i nauki zjednały mu do tego stopnia miłość i szacunek u ludzi, że dziewczęta nosiły po jego śmierci żałobę jak po rodzicach (Nedarim IX.)

R. Izmael kierował osobną szkołą wyższą, która i po jego śmierci pod imieniem ,,Bet-Izmael" bardzo długo się utrzymywała i wielu światłych mężów wykształciła.

R. Izmael należy zdaniem niektórych historyków (Frankela Graetz i innych do 10 męczenników. Ścięto go razem z pewnym R. Szymonem jeszcze przed zamordowaniem R. Akiby, który przeczuwając blizki swój los, w przemówieniu swojem nad grobem tych pierwszych męczenników zaznaczył w duchu proroczym nadejście bardzo smutnych dni. Wkrótce po tym pogrzebie został R. Akiba przez Rzymian ujęty i w kajdanach do więzienia odprowadzony, gdzie doznawał najsroższych katuszy (patrz wyżej) (Graetz IV. p. 162). Nie mniej sławnym nauczycielem był R. Tarfon, zwany w kołach chrześcijańskich „Tryfonem". Był on uczniem R. Szemaja, ale nie przejął się jego systemem, lecz hołdował kierunkowi wolnomyślnemu. Sentencyą swoją: „Dzień jest krótki, robota wielka, ale robotnicy są leniwi" (Abet. III. 20), starał się R. Tarfon wpajać młodzieży zamiłowanie do pracy, bo życie człowieka jest krótkie, a cel życia wielki".

R. Tarfona zaliczają do 10 męczenników, którzy za pracę swoją, około szerzenia nauki ponieśli okrutną śmierć.

Nader ważną rolę w Kole Tanaitów odgrywał w okresie dziesięciu męczenników wspomniany wyż R. Elazar b. Azarya, który słuchał jeszcze wykładów R. Eliezera, syna Hyrkana i R. Josego Galilejczyka (Jer. Ket. XI.).

M. Schnapek.

KRONIKA.

Konkurs w celu stałego obsadzenia posady nauczyciela religii mojż. w szkole 6 kl. wydział. żeńskiej im. Scholastyki w Krakowie z poborami I. kl. płac rozpisuje c. k. Rada szk. okr. miejska w Krakowie, termin wnoszenia podań do końca listopada 1910.

Rada szkolna okręgowa w Jarosławiu ogłasza Konkurs celem stałego obsadzenia posady nauczyciela religii mojżeszowej w 5-kl. szkole męskiej w Sieniawie, a Rada szkolna w Rudkach, celem stałego obsadzenia nauczyciela religii mojżeszowej w Komarnie, — termin wniesienia podań do końca grudnia.

Dziennik urzędowy z 7. listopada 1910, Nr. 30. ogłasza następujące tymczasowe posady nauczycieli religii mojż. za remuneracyą:

1) w szkole 5-kl. w Łyścu (okr. Bohorodczany);
2) „ 4-kl. w Delatynie (okr. Nadwórna);
3) „ 4-kl. w Jagielnicy („ Czortków);
4) „ 5-kl. w Skale („ Borszczów);
5) „ 4-kl. w Korolówce („ „);

Dla objaśnienia dodajemy, że na mocy ustawy z dnia 15. września 1909, Dz. u. kr. Nr. 123. pobiera nauczyciel płacę za wszystkie godziny.

Kuratorya fundacyi bar. Hirscha przyjmie kilku kandydatów stanu nauczycielskiego do swych szkół.

Wydział naszego Towarz. dziękuje serdecznie Panu I. Hoffmanowi, nauczycielowi religii mojżeszowej w Borszczowie za przysporzenie Towarzystwu naszemu 80 koron.

Apelujemy do Szan. Pp. Kolegów, aby podręczniki szkolne do nauki religii mojżesz. sprowadzali z Towarzystwa naszego, skromny dochód, jakie ono ze sprzedaży książek ma, będzie w części zasiłkiem na wydawnictwo pisma naszego, które odtąd regularnie co miesiąca wychodzi. Druk podrożał obecnie o 25 procent, a skromne subwencye (600 kor.) nie wystarczają na pokrycie kosztów druku i administracyi całorocznego wydawnictwa. Spodziewamy się, że nasz apel nie przebrzmi bez echa, że Szan. Koledzy usiłowania nasze w imię dobrej sprawy poprzeć zechcą.

Zamówienia upraszamy nadsyłać: Lwów, Zielona 21.

Pamięci Fr. Smolki. Wspaniale przystroiła się sala posiedzeń Rady miejskiej na uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci wielkiego obywatela — w bogate draperye, zieleń, kwiaty. W pośrodku estrady biust Smolki, po bokach dwa jego portrety. Na uroczystość przybyli posłowie dr. Tertil i dr. Roszkowski, Rada miejska, magistrat, prezydent Tchórznicki, prof. dr. Dembiński i inni. Miejsca obok estrady zajęła rodzina Fr. Smolki: prof. dr. Stanisław Smolka, dr, Zbigniew Smolka, pp. Rybiccy.

Obchód zagaił wiceprezydent miasta dr. Rutowski, składając hołd pamięci „jednego z najbardziej zasłużonych w pracy nad odrodzeniem kraju, ojcu polskiej demokracyi, chlubie Lwowa, szkicując charakterystykę tego „męża niezłomnego hartu duszy, charakteru ze stali, dumnego a pokornego, wielkiego obywatela" i charakterystykę jego działalności parlamentarnej, omawiając program autonomiczny Smolki i idee, które rzucał w społeczeństwo. Demokratyzacya społeczeństwa, braterstwo obu narodów w kraju, asymilacya i przygarnięcie żydów, to myśli, których nasiona rzucał w społeczeństwo, a to, co on zaszczepił, to były zalążki wszystkiego, co dziś jest w kraju i co zapewnia Smolce miejsce nietylko na kartach Lwowa, na kartach tej dzielnicy, ale na kartach dziejów...

Odczyt o życiu Smolki wygłosił dyrektor Majerski. Prelegent mówił z pamięci, kreśląc wyczerpująco biografię na tle rozwoju współczesnych stosunków i nastrojów, w których dominowała nuta rewolucyjna, jaka znajdując echo we wszystkich społeczeństwach cierpiących, głośno brzmieć musiała zwłaszcza w społeczeństwie polskiem. Długo zatrzymał się prelegent przy roku 1848, w którym Smolka odegrał niezapomianą rolę, długo również na jego działalność w Sejmie i w Radzie państwa, omawiając pamiętny memoryał Rady, którego żądania jak nić złotą wiją się przez całą działalność Smolki parlamentarną i sejmową.

Doskonale do nastroju obchodu dostosowały się wykonane z precyzyą produkcye chóru mieszanego „Lutni", który pod batutą radcy Cetwińskiego wykonał kantatę Galla i Nowowiejskiego „Hymn polski" i „Orzeł biały".

Artysta p. Chmieliński dokonał wyboru, że lepszego nie mógł — wygłaszając Słowackiego „Do emigracyi o potrzebie idei". W skupieniu słuchano potężnych słów „Przypowieści", wygłaszanych tak, jak tylko Chmieliński wygłaszać umie...

Na zakończenie „Lutnia" odśpiewała „Chorał" i „Pieśń Legionów".

Ś. p. Fr. Smolka był gorącym szermierzem równouprawnienia Żydów w Galicyi i wiele dobrego dla nich zdziałał, dlatego imię Smolki Żydzi ze czcią wymawiają.

Hołd pamięci ś. p. Maryi Konopnickiej ciągle społeczeństwo nasze składa, bądź to przez odczyty, bądź przez wieczory uroczyste; wygłosił w sali ratuszowej prof. St. Majkowski, dalej prof. Janik, a „Życie" urządziło uroczysty wieczór.

Rada miasta Krakowa uchwaliła: 1) wnieść do Sejmu petycyę o zainicyowanie kosztem kraju popularnego wydawnictwa dzieł Maryi Konopnickiej, celem rozszerzenia jej wielkich idei wśród całego społeczeństwa polskiego; 2) Rada miasta przyznaje na cele tego wydawnictwa kwotę 1000 kor. z funduszów gminnych. Rada przez powstanie z miejsc uczciła pamięć poetki przyjęła oba wnioski jednomyślnie.

Nowe abecadło ruchome. Wśród wielu abecadeł, któremi nas zazwyczaj zagranica zasypuje, niema jednego, któreby tak pracę ułatwiło uczniowi, jak właśnie to nowe, którego autorem jest p. Henryk Glasgall, nauczyciel szkoły wydziałowej im. Sobieskiego we Lwowie. Rada szkolna krajowa, uznając wartość dydaktyczną tego nowego abecadła, poleciła je szkołom. Nakładcą nowego abecadła ruchomego będzie Towarzystwo Pedagogiczne we Lwowie.

L. Schipperowa.

Wszechpotęga.

Potężne jest to Morze, co w ziemię się wrzyna,
Silniejszą odeń Ziemia, w granicach je trzyma.
Wspanialszą jednak Góra, co chmury przebija;
Żelazo góry niszczy, jej szczytów nie mija,
Silniejszym jednak Ogień, bo żelazo topi.
I ogień zaraz gaśnie, gdy go woda skropi.
Zawistna Chmura wodę na uwięzi trzyma.
Lecz Burza ją rozpędza siłami olbrzyma.
Zaś dzieła ludzkiej Ręki jej się opierają...
Ilekroć troska przyjdzie, te ręce opadają.
Te troski Sen usypia, sił ludziom dodaje,
Lecz spędza sen Choroba, ilekroć nastaje.
Mocniejsza od choroby Śmierci postać blada,
Gdziekolwiek ona spojrzy — trudna już tam rada!.
Nadzieja tylko nigdy nie opuszcza człeka;
W godzinie śmierci nawet do niej on ucieka.
Człowieku, Jej się trzymaj, póki życia twego...!
Przyrzeknie Ona—wszystko.. odmówi:—niczego...

Przegląd czasopism nadesłanych do redakcyi.

Przegląd Hygieniczny Nr. 8. 9 i 10., zawierają liczne cenne prace z dziedziny hygieny szkolnej.

Szkoła Nr. 9 i 10 zawiera między innemi: Marya Konopnicka. Orzeczenie trybunału w sprawio 10 procent. dodatku na mieszkanie. Szkoła narodowo-polska. Akcya w sprawie poprawy bytu, kształcenie pamięci i w. i. Jako dodatek: Powiastki hygieniczne dla dzieci. (Dr. Br. Kaczorowski).

Muzeum P. II. zesz. 3. i dodatek 6. Między innemi. Dla Sejmu. Szkoła a wychowanie. Uwagi w sprawie nauki jęz. polskiego w gimnazyach ruskich w. i.

Życie Nr. 1. 2. 3. 4. 5. 6.

Między innemi: G. Daniłowski:

Marya Konopnicka. A. Strug: Mogiłka. Hubert Nowina: Szkice o wychowaniu. W. Budkiewicz: Franciszek Żmurko. T. Charzewski: Jubileusz Chopina i w. innych.

Książki: Das altjüdische Erziehungs- und Unterrichtswesen *im* Lichte moderner Bestrebungen von Dr. S. Frankfurter in Wien.

Reformy szkolne napisał Wojciech Górski, Warszawa 1910.

Praca i rozrywka dla dzieci.

Rozwiązanie zagadek Nr. 50.

I. Figielki. a) Kogut się poruszył. b) Nie mieli nic więcej do jedzenia. c) W arce nie było wodnych zwierząt. d) Na mapie.

II. Zagadka rachunkowa. 1) Najstarszy ma 23 lat i złoży 12 K; 2) drugi 20 lat i złoży 48 K.; 3) trzeci ma 10 lat i złoży 168 K., na dar Grunwaldzki.

III. Łamigłówka. Ar, dar, dur, dal, drwal, udar, gal, gad, grad, grand, gruda, gwar, lud, ulga, run, ruda, ul, urna, Ural, Wag, war, wal i Grunwald.

IV. Szarada. ko-za, ko-pa, en ne, Zakopane.

Dobre rozwiązania. nadesłali: Filip Weisberg, Wiluś Adelsberg, Silberstein, Hirschhorn, Sigal, Mehrer, Chierer, Reich, Hift i Finkler.

Zagadka kropkowa.

przez L. Sehipper.

Dzieci pierwsze nas witają, mówiąc
Więc początek to nazwiska — zgoda?
Drugie — w alfabecie szukaj, bo to
Nie wiesz? Nagrody nie dostaniesz, więc źle!
Trzdcie z b nad okiem masz, a więc to
Opuść b, a dodaj k, masz czerwoną krew.
Czwarte — do sportu się nadaje — to
Nazwiska szlachty tak się kończą — to się wie.
M i s t r z e m t o n ó w jest całość, kto to przecie?
Zamiast kropek, zgłoski daj a zobaczycie —
Nazwisko największego polskiego kompozytora,
Owacyjnie go witała ludność miasta Lwowa.

Szarada na czasie.

Pierwsze drugie czwarte, razem wiele warte.
Znany w polskim świecie, deklamator jak wiecie,
Kraj poniósł wielką stratę, bo zmarł przed paru laty,
Dodaj trzecie dziecino, nasz pieśniarkę jedyną,
Która w ziemi spoczywa, duch jej serca porywa
Dziatwa chcąc jej pamięć uczcić, na pogrzeb pośpieszyła,
Kwiaty na grób sypała, gdzie mogiła ją skryła.

Figielki.

przez Idę Flekerównę.

Był sobie ojciec Marcinek,
Miał dwoje dzieci,
Starsza nazywała się Hania,
A jak młodsza?

W tym czterowierszu nie wolno nic zmieniać, ani dodać, ani odjąć, a pomimo tego ma być rym i rytm

Kto robi więcej hałasu, niż szczekanie jednego psa?

Który rok ma jeden dzień?

Które zwierzę jest najpodobnicjsze do lwa?

Figiel matematyczny.

Dodać do liczby 1811, 45, ażeby tworzyła sumę 3316.

Za rozwiązanie powyższych zagadek Redakcyą przeznacza pożyteczne książeczki.

Dr. Bronisław Kaczorowski.

Powiastki hygieniczne dla dzieci.

Co nauczycielka powiedziała dzieciom o czystości rąk?

— Dzieci! popatrzcie na swoje ręce i powiedzcie mi, czy są czyste? — powiedziała nauczycielka w szkole.

— Brudne! — odpowiedziały dzieci prawie jednogłośnie.

— A za paznokciami jest żałoba?

— Jest! — odrzekły dziewczynki.

A czem powalane są ręce wasze? — zapytała dalej nauczycielka.

— Atramentem! — krzyknęły wesoło dzieci, sądząc, że odpowiedziały bardzo trafnie.

— Zapewne — rzekła nauczycielka — ręce, powalane atramentem, są niełądne, ale na nich, niestety, oprócz atramentu znajdują się inne nieczystości, a jakie, to wam opowiem, jeżeli będziecie grzeczne.

Dziewczynki uspokoiły się natychmiast, skrzyżowały ręce na plecach i ciekawie oczekiwały nauki.

— Brudu — mówiła nauczycielka — jest wszędzie bardzo dużo: na ulicach, drogach, podwórzach znajduje się nietylko błoto, ale i inne nieczystości; obuwie wasze jest zwykle powalane tem błotem i temi nieczystościami. Brud ten i nieczyśct znajdują się również na domach, płotach, podłogach, a nawet na sprzętach domowych i ubraniach, które pokryte są kurzem. Dotykając tych rzeczy, zanieczyszczacie ustawicznie ręce wasze, szczególnie: bawiąc się na drodze lub koło domu, pomagając rodzicom w gospodarstwie domowem lub przy sprzątaniu mieszkania, czyszcząc odzienie własne lub drugich, ręce wasze ulegają zawsze zanieczyszczeniu. Nieczystości te podczas jedzenia (np. chleba lub owoców), dłubiąc palcami w zębach lub nosie przenosicie do ust i nosa i zanieczyszczacie je. Ponieważ w tych nieczystościach znajdują się często różne zarazki chorobowe np. tyfusu, szkarlatyny, dyfteryi, róży itd., przenosicie je również rękami do ust i nosa i w ten sposób możecie się często zarazić różnemi chorobami.

— Cóż więc mamy robić, aby rękami nie zanieczyszczać ust i nie zarażać się chorobami? — zapytały dziewczątka?

— Przedewszystkiem nie dłubcie w nosie, nie wkładajcie palców do ust i starajcie się, aby paznokcie wasze były zawsze krótko obcięte, gdyż za paznokciami długimi brud gromadzi się łatwo a trudno go stamtąd wydobyć i wyczyścić. Po każdej pracy, podczas której ręce wasze uległy zanieczyszczeniu, a zwłaszcza przed każdem jedzeniem, powinnyście umyć ręce wodą i mydłem.

— Dam wam również jeszcze jedną radę: ile razy przyjdziecie do domu, czy to ze szkoły, czy z miastą, od znajomych, pamiętajcie zawsze umyć ręce wodą i mydłem. C. d. n.

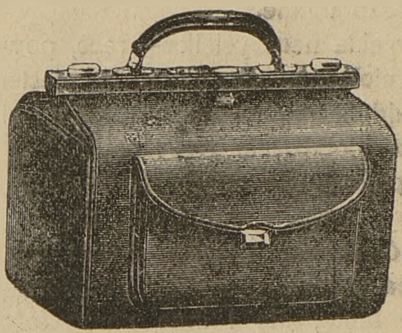
Maison de Cravates

Emil HABER

Lwów, pl. Halicki l. 2.

Poleca:

Olbrzymi wybór krawatów, bielizny męskiej oraz wszelkie nowości dla Panów.



Założono w r. 1865.

LEON HIRSCHHORN

Lwów
ulica Karola Ludwika 25.

Pracownia rymarsko-siodlarska

Specyalny skład kufrów, torb i przyborów do podróży.

Wyrabia pokrowce. — Poleca siodła angielskie.

Wszelkie artykuły dla PP. Oficerów.

REPERACYE WYKONUJE SIĘ SZYBKO I STARANNIE.

Generalne zastępstwo

dla Galicyi i Bukowiny oryginalnej, amerykańskiej maszyny do pisania

UNDERWOOD

Z zupełnie widocznem pismem.

Emil Urich Lwów — Sykstuska 29. Telefon 1901. — — — —

dostarcza przyborów do maszyn do pisania wszystkich systemów. Przyjmuje wszelkie reperacye maszyn do pisania wszystkich systemów. **Zakład przepisywania** i powielania pism na maszynie. — — — — — — —

Emil Urich

Lwów, Sykstuska 29. — Telefon 901.

Szkoła pisania na maszynach wszystkich systemów.

Towarzystwo nauczycieli religii mojżeszowej

we Lwowie, ul. Zielona l. 21.

ma na składzie wszystkie podręczniki dla nauki religii mojżeszowej:

NATAN SZYPER:

1. Opowiadania z dziejów biblijnych cz.	I.	cena 50 h
2. „ „ „ „	II.	„ 76 „
3. „ „ „ „	III.	„ 60 „
4. „ „ „ „	IV.	„ 84 „
5. „ „ „ „	V.	„ 1 kor.
6. Obrazy z Pisma św. (do exhort)		K 1·20

7. Natana i Naftalego Schippera Zbiór modlitw dla szkół posp. i wydział. cena 90 h.

Wszystkie wymienione podręczniki są przez liczne Zbory izr. i Wys. c. k. Radę szkolną kraj. do użytku szkolnego polecone. Uprasza się szan. pp. Kolegów o zamówienie, dla ubogiej młodzieży rabat.

Już wyszła z druku

aprobowana do użytku szkolnego rozp. Wys. c. k Rady szk. kraj. z dnia 1. września 1908. L. 35, 987

Geometrya dla szkół wydziałowych

męskich część II. opracowana przez **LEONA SILBERSTEINA,** nauczyciela szkoły wydziałowej im. Kazimierza Wielkiego w Krakowie z 10. chromolitograficznemi tablicami ornamentu geometrycznego i 179 figurami w tekście.

Nakładem autora, skład główny w księgarni **GEBETHNERA i SKI.** — Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Cena egzemplarza opr. 2 K. 20 h.

Już wyszły z druku

EDWARDA SZAJOWSKIEGO

Słowniczek do początków nauki języka niem. na kl. III. szkół ludowych . . . . . . 40 h

Słowniczek na kl. IV. . . . . 50 „

Polsko-ruski Elementarz do wyuczenia się czytania i pisania po rusku w 18 lekcyach półgodzinnych, oprawny w płótno . . . . 50 „

Jak leczyć nieuctwo? Poradnik dla rodziców i uczących wychowawców . . . . . . 50 „

Unarodowienie szkoły w duchu postępowym. Cena . . . . 1 K

Słowniczek niem-polski na V. i VI. klasę ludową, oraz I., II. i III. klasę wydziałową męską (jeden egzemplarz dla wszystkich klas razem) 20 h

Słowniczek niem.-polski na V. i VI. ludową, oraz na I. i II. klasę wydziałową żeńską (jeden dla wszystkich klas razem . . . . 60 „

Tylko dla grzecznych dzieci, powiastki barwnie ilustrowane na kartonie opr. Tomie II. 2 „

Tylko dla grzecznych dzieci, Tom II. . . 2 „

Do nabycia u autora, **ul. Mączna l. 20, w Towarzystwie Pedagogicznem ul. Friedrichów l. 10** tudzież we wszystkich księgarniach we Lwowie i na prowincyi za nadesłaniem gotówki lub marek pocztowych wysyła się opłatnie.

ODSPRZEDAJĄCYM 30% RABAT.

Odpowiedzialny redaktor: Naftali Schipper we Lwowie. Drukarnia Udziałowa Lwów Kopernika 20.